



## NIMROD ARIAV (CYGIELMAN SZULIM) ur. 1926; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Spotkanie z Anną Langfus po wojnie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Francja; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Francja, Anna Langfus

### Spotkanie z Anną Langfus po wojnie

Po wojnie dowiedziałem się, że Anna jest w Paryżu. I wówczas przyjeżdżałem do Paryża ją zobaczyć. Ona była smutna. Ona poznała jakiegoś gościa. On był inżynierem. Nazywał się Langfus. Wyszła za męża, miała syna. Zaprosiłem ją, żeby przyjechała do Izraela, raz przyjechała, nie chciała więcej. Słyszałem o tym, że dostała Prix Goncourt. Ona mnie prosiła, żebym czytał jej książki. Nie mogłem, nie chciałem.

Kiedyś jestem na kolacji w Londynie. Siedzi koło mnie kobieta. Młoda. Bardzo ładna. I rozmawiamy i ona mówi, że chodzi na uniwersytet i studiuje Holocaust. Powiedziałem jej: "Słuchaj, zrób mi przysługę. Była pani Langfus. Ona otrzymała Prix Goncourt. Ja nie wiem za jaką książkę. Ona zawsze chciała, żebym przeczytał tę książkę. Znajdź mi, co to jest". Dwa miesiące później dzwoni: "Pani Langfus dostała Prix Goncourt w 1960 roku, książka została przetłumaczona na angielski w tym i tym roku, pod tym numerem możesz ją dostać".

20 lat później, jakieś 10 lat temu, dzwoni do mnie gość z Izraela, chce się spotkać w Paryżu, pokaże mi kilka obrazów. W porządku, ja się spotkam, w hotelu Crion będą siedział z Herald Tribune, bo ja go nie znałem. Przychodzi gość, mówi po hebrajsku, dużo młodszy ode mnie. Jeżeli ja miałem wówczas 60 lat, to on może miał 40 kilka lat. I jedziemy patrzeć. Pojechaliśmy do jednego, drugiego, trzeciego miejsca - nic mi się nie podobało. To prosiłem go, weź mnie - bo on miał wóz swój, bo przyjechałem przez tunel z Londynu do Paryża - do stacji, ja pojedę sobie z powrotem do Londynu. Jak jedziemy to powiedziałem mu: "Słuchaj pan, miałem znajomą, dostarcz mi tę książkę albo po francusku, albo po angielsku". "Co powiedziałeś? Jakie nazwisko?" To ja mówię: "Anna Langfus". Gość zrobił się biały, zaczął drżeć: "Skąd ty do pani Langfus?" Powiedziałem: "A skąd ty do pani Langfus? Ty nie masz tyle lat. Pani Langfus była starsza ode mnie, to skąd ty?" I trwało kilka minut zanim się uspokoił i wówczas opowiedział mi historię. On był studentem w Paryżu. Anna opuściła męża, opuściła syna, opuściła wszystko. I ona umarła na jego rękach. Ja o mało nie dostałem ataku serca. Jak on mi powiedział tę historię, że ona umarła, jak on był biały jak ja powiedziałem: "Anna" - nie do uwierzenia. On mi przysłał książkę, którą Anna Langfus mu podpisała.

[Kliknij i przeczytaj biografię Anny Langfus](#)

Data i miejsce nagrania	2005-10-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Pietrasiewicz, Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"